

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 marca 2017r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XVII Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Susmaga (spr)

Sędziowie: SSO Jerzy Andrzejewski

SSO Jarosław Ochocki ę

Protokolant: praktykant Agnieszka Chwiłkowska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Bogusława Tupaja

po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 2017r. i 6 marca 2017r. sprawy

T. K.

oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art. 177 § 1 i 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez Prokuratora, obrońcę oskarżonego i oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Wolsztynie z dnia 13 września 2016r, sygn. akt. II K 554/15,

1. zmienia zaskarżony wyrok:

- w punkcie 5 poprzez zasądzenie od oskarżonego na rzecz oskarżycieli posiłkowych jednej kwoty 2364 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego,

- w punkcie 6 poprzez częściowe, do kwoty 5000zł, zwolnienie oskarżonego od zwrotu Skarbowi Państwa kosztów sądowych za postępowanie przed Sądem I instancji,

2. w pozostałym zakresie utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

3. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycieli posiłkowych kwotę 840 zł tytułem kosztów pełnomocnictwa przed Sądem odwoławczym,

4. zwalnia oskarżonego od zwrotu Skarbowi Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Jarosław Ochocki Małgorzata Susmaga Jerzy Andrzejewski

UZASADNIENIE

Z uwagi na złożenie wniosku o uzasadnienie wyroku Sądu II instancji wyłącznie przez obrońcę oskarżonego zakres tego uzasadnienia, zgodnie z przepisami art. 457 § 2 k.p.k. w zw. z art. 423 § 1a k.p.k., ograniczono do analizy zarzutów i argumentacji zawartych w apelacji wnioskującego obrońcy

Wyrokiem z dnia 13 września 2016 roku w sprawie II K 554/15 Sąd Rejonowy w Wolsztynie uznał oskarżonego T. K. za winnego zarzucanego mu przestępstwa z art. 177 § 1 i 2 k.k. (k. 251 – 252).

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wnieśli: prokurator (k. 287 – 289), obrońca oskarżonego (k. 290 – 295) oraz oskarżony (k. 298 – 299).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się zasadna tylko w części, tj. co do zarzutów dotyczących orzeczenia o kosztach postępowania. W pozostałej części zawarta w niej argumentacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przed ustosunkowaniem się do apelacji wniesionej w niniejszej sprawie należy zauważyć, iż Sąd I instancji w sposób prawidłowy i wyczerpujący rozważył wszystkie okoliczności i dowody ujawnione w toku rozprawy dokonując następnie na ich podstawie właściwych ustaleń faktycznych. Postępowanie w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone dokładnie i starannie. Ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd Rejonowy nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Uzasadnienie wyroku odpowiada wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k. i w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia. Do czynu przypisanego oskarżonemu Sąd I instancji zastosował właściwą kwalifikację prawną i należycie ją uzasadnił.

Argumentacja zawarta w apelacji obrońcy oskarżonego, w części w której nie zasługiwała ona na uwzględnienie, sprowadziła się do kwestionowania naruszenia prawa materialnego, tj. art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku – Prawo o ruchu drogowym (tj. Dz.U z 2017 roku, poz. 128). Skarżący wskazywał na poczynienie przez Sąd Rejonowy błędnych rozważań prawnych co do obowiązków spoczywających na oskarżonym przy podejmowaniu manewru skrętu w lewo, a wynikających z powołanej ustawy – Prawo o ruchu drogowym. Przy czym zaznaczyć należy, że w złożonej apelacji skarżący nie kwestionował ustalonego przez Sąd Rejonowy stanu faktycznego i uważał go za bezsporny. W konsekwencji także ocena dowodów przeprowadzenia przez Sąd meriti nie została przez skarżącego zakwestionowana.

Odnosząc się już stricte do wywodów apelacji we wskazanym zakresie stwierdzić należy, że okazały się one niesłuszne, a przytoczona na ich poparcie judykatura Sądu Najwyższego była jednostronna i nie oddająca pełni poglądów wyrażanych na przedmiotowy temat. Skarżący wskazywał, że oskarżony wypełnił wszystkie obowiązki wynikające z przepisów art. 22 ust. 2 pkt 1 i ust. 4 – 5 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, tj. zawczasu sygnalizował zamiaru skrętu w lewo za pomocą kierunkowskazu, zbliżył się do środka jezdni oraz upewnił się, że nic nie nadjeżdżał z przodu, ani z tyłu. Jednocześnie w jego ocenie Sąd Rejonowy błędnie przypisał zbyt wielkie znaczenie obowiązkowi wynikającemu przy podejmowaniu takiego manewru także z przepisu art. 22 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, tj. niezachowaniu przez oskarżonego szczególnej ostrożności. W ocenie skarżącego wyłączną winę za zaistniałe zdarzenie, również poprzez niezachowanie szczególnej ostrożności, w ustalonym stanie faktycznym powinien ponosić poszkodowany kierowca pojazdu L. (...), gdyż to on podjął się manewru wyprzedzenia w sposób skrajnie niebezpieczny i przy nadmiernej prędkości.

O ile Sąd odwoławczy nie kwestionuje co do zasady stanowiska skarżącego, że oskarżony zachował przy podejmowanym manewrze obowiązki wynikające z przepisów art. 22 ust. 2 pkt 1 i ust. 4 – 5 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, jak też wskazał to Sąd Rejonowy, to jednak nie można się zgodzić, iż sprostował on obowiązkowi należytego obserwowania drogi za nim, z czym bezpośrednio wiąże się niezachowanie przez oskarżonego szczególnej ostrożności (art. 22 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym) – co słusznie było podkreślane i gruntownie analizowane przez Sąd meriti. Rzecz w tej sprawie bowiem nie w tym, iż oskarżony nie sygnalizował zamiaru skrętu w lewo, co bowiem uczynił – jak słusznie ustalił Sąd Rejonowy i co wynika z wiarygodnych zeznań świadków M. M. (1) i M. M. (2) – lecz w tym, iż sygnalizację tę podjął już w momencie kiedy manewr wyprzedzania rozpoczął pokrzywdzony kierujący pojazdem L. (...) i pojazd ten znajdował się już na lewym pasie ruchu i dokonywał wyprzedzania T. (...). W konsekwencji więc skoro pojazd L. (...) dokonywał już manewru wyprzedzania (niezależnie od tego, że w miejscu niedozwolonym i przy nadmiernej prędkości), to oskarżony dążąc do wykonania podjętego manewru skrętu w lewo nie zachował szczególnej ostrożności, gdy jak słusznie wskazał Sąd Rejonowy, nie obserwował z należyłą uwagą dynamicznego przebiegu sytuacji na drodze wokół niego i doprowadził do zajechania drogi pojazdowi L. (...) zahaczając o jego tylne prawo koło swoim przednim lewym kołem.

Natomiast za taką kolejnością zdarzeń, tj. rozpoczęciem manewru wyprzedzania przez pokrzywdzonego zanim jeszcze oskarżony rozpoczął sygnalizację manewru skrętu w lewo – przemawiają jednoznacznie w tym względzie i zasługujące

na pełną akceptację zeznania świadka M. M. (1), które nie były też w żadnym zakresie kwestionowane przez skarżącego, a w których wprost wskazano: „Przedemną jechał ciągnik rolniczy. Dojeżdżając do ciągnika chciałem go wyprzedzić, spojrzałem w boczne lustro od strony kierowcy i w tym momencie w lusterku zobaczyłem, że za mną znajduje się pojazd, który rozpoczął manewr wyprzedzenia” (k. 196). Doprecyzowując powyższą wypowiedź w odpowiedzi na pytanie pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych świadków wskazał: „gdy ja chciałem rozpocząć manewr wyprzedzania, to ciągnik nie miał jeszcze włączonego kierunkowskazu skrętu. Gdy ja zrezygnowałem z zamiaru podjęcia manewru wyprzedzania ciągnika, L. (...) był już na lewym pasie. Zauważyłem (...) w lusterku jakieś 10 – 15 m za moim pojazdem na lewym pasie. Ja uważam, że po torze jazdy ciągnika nie można było wywnioskować, że ma on zamiar skrętu w lewo. Chodzi o moment, gdy ja zamierzałem go wyprzedzić. Ciągnik jechał normalnie do przodu” (k. 197).

Z przytoczonych zeznań świadka jednoznacznie i w sposób pewny wynika, że sekwencja zdarzeń była taką, iż to kierowca (...) pierwszy rozpoczął manewr wyprzedzania, a dopiero wówczas oskarżony zasygnalizował zamiar skrętu w lewo. Z tego względu w sposób niewątpliwy dla Sądu odwoławczego oskarżony nie zachował szczególnej ostrożności podczas podjętego manewru skrętu w lewo i nie upewnił się należyście, czy nie jest wyprzedzany przez inny pojazd i to niezależnie od tego, że pokrzywdzony manewr tego wyprzedzania wykonywał przy nadmiernej prędkości. Przyczynienie się pokrzywdzonego do zaistnienia tego tragicznego w skutkach zdarzenia jest bowiem niewątpliwe. W realiach tej sprawy owe przyczynienie nie zwalnia jednak oskarżonego z odpowiedzialności karnej za przypisane mu przestępstwo, gdyż niezależnie od sposobu zachowania się pokrzywdzonego, on także nie zachował szczególnej ostrożności i nie obserwował dostatecznie dynamicznego rozwoju sytuacji na drodze wokół niego.

Skarżący na potwierdzenie swojej argumentacji przytaczał orzeczenia Sądu Najwyższego, zgodnie z którymi nie można oczekiwać od kierującego pojazdem mechanicznym, w ramach zachowania „szczególnej ostrożności”, aby przewidywał on wszystkie możliwe do zaistnienia nieodpowiedzialne zachowania innych uczestników ruchu drogowego. Rzecz jednak w tym, iż oskarżonemu w realiach tej sprawy, co Sąd odwoławczy już wcześniej podkreślił, nie przypisano niezachowania szczególnej ostrożności w ramach jakiejś hipotetycznej sytuacji czy hipotetycznego zachowania innego kierowcy, lecz wskazano, iż nie zachował on owej szczególnej ostrożności przy wykonywaniu manewru skrętu w lewo poprzez to, iż nie obserwował dostatecznie otoczenia wokół niego i w konsekwencji zajeżdżał drogę pojazdowi L. (...) kierowanemu przez pokrzywdzonego, który już wcześniej rozpoczął manewr wyprzedzania. W opozycji do przytoczonych przez skarżącego judykatów trzeba bowiem wskazać, że Sąd Najwyższy wyraźnie także wskazuje, że to: „na kierowcy zamierzającym wykonać manewr zmiany kierunku jazdy w lewo, ciąży nie tylko obowiązek zawczasu i wyraźnego zasygnalizowania tego manewru oraz baczenia, aby nie spowodował on zajeżdżenia drogi pojazdowi jadącemu z kierunku przeciwnego, ale także w zależności od okoliczności, wynikający z zasady szczególnej ostrożności (art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym - t.j. Dz.U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908 ze zm.), obowiązek upewnienia się, przez spojrzenie w lustro wsteczne lub boczne, czy znajdujący się za nim pojazd nie uniemożliwia bezpiecznego wykonania tego manewru” (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2006 roku, IV KK 416/05, Legalis 80233), a także, iż: „warunkiem sprostania obowiązkowi szczególnej ostrożności, nałożonemu na uczestnika ruchu drogowego w sytuacjach wskazanych w ustawie, jest nieustająca obserwacja sytuacji na drodze, umożliwiająca percepcję wszystkich zmian i odpowiednie dostosowanie się do nich. Odbiega od takiego modelu zachowania wykonywanie manewru skrętu w lewo, bez upewnienia się, czy nie spowoduje on zajeżdżenia drogi także pojazdowi jadącemu z tyłu. Zaniechanie takiego upewnienia się o braku zagrożenia przy wykonywaniu skrętu w lewo oznacza niezachowanie szczególnej ostrożności, jako warunku prawidłowego wykonania manewru zmiany kierunku jazdy, określonego w art. 22 ust. 1 prawa o ruchu drogowym, a tym samym naruszenie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym” (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 2009 roku, V KK 34/09, Legalis 172065).

Niewątpliwym dla Sądu odwoławczego było to, że w świetle zeznań świadka M. M. (1), oskarżony nie zachował wskazanej szczególnej ostrożności (art. 22 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym) i nie upewnił się należyście, czy nie jest wyprzedzany, gdyż niedostatecznie uważnie obserwował dynamiczny przebieg sytuacji panującej na drodze wokół niego. Mając na uwadze całokształt przyczynienia się pokrzywdzonego do zaistnienia inkryminowanego zdarzenia, co było już wcześniej kilkakrotnie podkreślane, nie można było jednak uwolnić oskarżonego od

odpowiedzialności karnej właśnie z uwagi na wskazane niezachowanie szczególnej ostrożności i w konsekwencji zajechanie drogi pokrzywdzonemu.

Zważywszy, iż zgodnie z przepisem art. 447 § 1 k.p.k. apelację co do winy uważa się za zwróconą także co do rozstrzygnięcia o karze Sąd II instancji dokonał weryfikacji również w zakresie przewidzianym w przepisie art. 438 pkt 4 k.p.k. Sąd Rejonowy jednakże precyzyjnie wyważył okoliczności wpływające na wymiar kary, ustalając go na poziomie adekwatnym do stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego oraz stopnia jego zawinienia – prawidłowo spełniając tym samym dyrektywy prewencji ogólnej, jak i szczególnej zawarte w przepisie art. 53 § 1 i 2 k.k. Zważywszy na ustawowe zagrożenie przestępstwa przewidzianego w art. 177 § 2 k.k. uznać należy, iż wymierzona oskarżonemu kara pozbawienia wolności ma jedynie charakter sprawiedliwej odpłaty za popełniony czyn karalny, tak więc nie sposób uznać, że jest „rażąco niewspółmierna”.

Również środek karny wymierzony oskarżonemu przez Sąd Rejonowy nie nosi cech „rażąco niewspółmiernego”, co starał się sugerować skarżący w uzasadnieniu swojej apelacji (k. 294v). Wprawdzie obrońca oskarżonego nie dochował obowiązku wynikającego z przepisu art. 427 § 2 k.p.k. i nie sformułował w tym przedmiocie stosownego zarzutu podnosząc jedynie argumentację w samym uzasadnieniu złożonej apelacji, to jednak Sąd Okręgowy dla porządku także poddał ją analizie dochodząc do przekonania, iż nie zasługiwała ona na uwzględnienie. Wbrew wyrażonemu przez skarżącego stanowisku Sąd Rejonowy prawidłowo wyważył wszystkie okoliczności przemawiające w realiach niniejszej sprawy za koniecznością orzeczenia wobec oskarżonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych kat. T. Wszakże niewątpliwym jest, że oskarżonemu przypisano popełnienie przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji i to w czasie prowadzenia pojazdu mechanicznego, do którego prowadzenia niezbędne jest prawo jazdy kat. T, tj. ciągnika rolniczego z przyczepą (maszyną do oprysku). Z tego względu mając na uwadze tragiczne skutki tego zdarzenia w postaci śmierci jednego z pokrzywdzonych oraz częściowe przyczynienie się oskarżonego do jego zaistnienia Sąd odwoławczy w pełni podziela stanowisko Sądu Rejonowego, iż koniecznym jest uniemożliwienie oskarżonemu przez stosowany okres (w tym przypadku jednego roku) prowadzenia pojazdów mechanicznych właśnie takiego rodzaju. Tym bardziej jest to zasadne, aby jeszcze bardziej uzmysłowić oskarżonemu konieczność zachowania szczególnej rozwagi przy prowadzeniu takich maszyn rolniczych.

W tym miejscu zaznaczyć należy, że Sąd Okręgowy dokonał również z urzędu kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku w świetle bezwzględnych przesłanek odwoławczych przewidzianych przepisami art. 439 § 1 k.p.k. oraz art. 440 k.p.k., jednak żadne z nich w przedmiotowej sprawie nie wystąpiły. Z tego względu nie było potrzeby ingerencji w zaskarżone orzeczenia z urzędu.

Natomiast Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w oparciu o przepisy art. 437 § 1 i 2 k.p.k.:

- w punkcie 5 poprzez zasądzenie od oskarżonego na rzecz oskarżycieli posiłkowych jednej kwoty 2364,00 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego,
- w punkcie 6 poprzez częściowe, do kwoty 5.000,00 złotych, zwolnienie oskarżonego od zwrotu Skarbowi Państwa kosztów sądowych za postępowaniu przed Sądem I instancji.

Powyżej wskazanych zmian wyroku Sąd Okręgowy dokonał mając na uwadze także zarzuty i argumentację obrońcy oskarżonego w zakresie w jakim zasługiwały one na akceptację, a odnoszącym się do sytuacji majątkowej i rodzinnej oskarżonego. Słusznie zwrócił uwagę skarżący, że oskarżony jest osobą bardzo młodą, która w istocie rzeczy pozostaje na utrzymaniu swoich rodziców, z którymi wspólnie prowadzi gospodarstwo rolne i nie uzyskuje on własnych osobnych zarobków. Obciążenie oskarżonego tak znacznymi kosztami zastępstwa procesowego ponad jedną kwotę 2.364,00 złotych oraz kosztami postępowania przed Sądem I instancji ponad kwotę 5.000,00 złotych byłoby rażąco dysproporcjonalne względem jego możliwości finansowych i sprowadziłoby się w rzeczywistości do konieczności pokrycia tych należności przez rodziców oskarżonego. Natomiast ich zmniejszenie do wskazanych powyżej wysokości pozwala zakładać, iż możliwym będzie, aby oskarżony pokrył je samodzielnie poprzez stosowne zapracowanie na nie.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze wszystkie poczynione powyżej rozważania, Sąd Okręgowy na podstawie przepisu art. 437 § 1 k.p.k. w pozostałym zakresie utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

O kosztach zastępstwa procesowego oskarżycieli posiłkowych w postępowaniu odwoławczym Sąd Okręgowy orzekł na podstawie § 11 ust. 2 pkt 4 w zw. z § 15 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 roku, poz. 1800) zasądając od oskarżonego na rzecz oskarżycieli posiłkowych kwotę 840,00 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem II instancji. Przy czym wskazać należy, że Sąd Okręgowy nie uwzględnił wniosku pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych o zasądzenie wskazanej opłaty w wysokości 300% stawki minimalnej. Jak bowiem przyjmuje się w sposób zgodny w judykaturze zasądzać opłatę za czynności adwokata z tytułu zastępstwa prawnego, Sąd bierze pod uwagę niezbędny nakład pracy adwokata, a także charakter sprawy i wkład pracy adwokata w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia, przy czym podstawę zasądzenia owej opłaty, stanowią stawki minimalne określone w stosownych przepisach. Tym samym w przyjętych stawkach minimalnych oddana została swoista wycena koniecznego nakładu pracy po stronie pełnomocnika związana ze specyfiką określonego rodzaju postępowań. Jednocześnie ustawodawca pozostawił możliwość uwzględnienia przez Sąd orzekający pewnych nadzwyczajnych, szczególnych okoliczności, które pojawiając się w danej sprawie zwiększają diametralnie nakład pracy niezbędnej do prawidłowej realizacji obowiązków profesjonalnego pomocnika procesowego. Brak jest więc przesłanek do zasądzenia wynagrodzenia wyższego od stawek minimalnych w sprawie, w której żadne ekstraordynaryjne okoliczności nie wystąpiły, a skala aktywności adwokata pozostawała na przeciętnym poziomie (vide: postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 września 2009 roku, II AKz 643/09, Lex 553823; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 13 września 2006 roku, II AKz 350/06, KZS 2006/10/21). Tymczasem niewątpliwym w realiach niniejszej sprawy jest, że czynności pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych w postępowaniu odwoławczym sprowadziły się stricte do wzięcia udziału w jednej rozprawie apelacyjnej (k. 320), na której przedstawił on swoje stanowisko odnośnie wniesionych środków odwoławczych, albowiem własnego nie składał. Z tego względu nie można uznać, aby jego aktywność na tym etapie postępowania była ponadprzeciętna, czy też w sposób ekstraordynaryjny przyczyniła się do jej wyjaśnienia, co w konsekwencji uniemożliwiło zasądzenia opłaty w żądanej wysokości 300% stawki minimalnej.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisów art. 634 k.p.k. w zw. art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz.U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223, ze zm.) – zwalniając oskarżonego T. K. od kosztów sądowych, w tym od opłaty, albowiem jego sytuacja materialna i osobista nie pozwalają na ich uiszczenie, w szczególności mając na uwadze wysokość należności jakimi został obciążony za postępowanie przed Sądem I instancji.

Jarosław Ochocki Małgorzata Susmaga Jerzy Andrzejewski